

**Spis treści**

Sąd może odebrać obrońcę z urzędu.....1

Strona KIRP w nowej odsłonie.....1

Nowy atak hakerski na kancelarie.....2

Legislacja pod dyktando wyborów i politycznej rywalizacji.....2

Legislacja pod dyktando wyborów i politycznej rywalizacji.....3

**Sąd może odebrać obrońcę z urzędu**

Agata Łukaszewicz, 17.09.2015; <http://www4.rp.pl/Prawo-karne/309179994-Sad-moze-odebrac-obronce-z-urzedu.html>

**W sprawie o wykroczenie obrońcę z urzędu wyznacza prezes lub referendarz.**

Właśnie wchodzi w życie kolejna nowela procedury karnej. Za jej sprawą sąd może od dziś cofnąć wyznaczenie obrońcy, kiedy okaże się, że nie istnieją okoliczności, na podstawie których go wyznaczono.

Kiedy decyzja o odebraniu adwokata nie spodoba się oskarżonemu, może ją zaskarżyć do równorzędnego sądu. Ponowny wniosek o wyznaczenie obrońcy oparty na tych samych okolicznościach jest pozostawiany bez rozpoznania.

Są także zmiany w postępowaniu w sprawach o wykroczenia. Obrońcę z urzędu w nich wyznacza prezes lub referendarz sądowy sądu właściwego do rozpoznania konkretnej sprawy. Na zarządzenie prezesa odmawiające przyznania adwokata czy radcy prawnego przysługuje zażalenie.

Nowelę wymusił wyrok Trybunału Konstytucyjnego. Uznał on, że brak możliwości zaskarżenia decyzji o cofnięciu obrońcy jest niezgodny z ustawą zasadniczą. Chodzi zarówno o proces karny (skarbowy), jak i postępowanie w sprawach o wykroczenia (w tym skarbowe).

Obrona z urzędu może kosztować Skarb Państwa więcej niż dotychczas. Wszystko za sprawą nowelizacji procedury karnej, która obowiązuje od 1 lipca. Jak wstępnie obliczono, nowe przepisy spowodują, że na obronę z urzędu budżet co roku wyda ok. 230 mln zł. Według ministra finansów ta kwota może być nawet wyższa.

*podstawa prawna: nowelizacja z 12 czerwca 2015 r. DzU z 17 sierpnia 2015 r., poz. 1186*

**PRAWNIK.PL****Strona KIRP w nowej odsłonie**

Czytelniejszy układ treści, bardziej nowoczesny wygląd i łatwiejsza nawigacja. Samorząd radców odświeżył swoją stronę internetową.

Jak czytamy w oficjalnej informacji, projektując zmiany uwzględniono wyniki analiz i statystyk odwiedzających oraz zgromadzone uwagi i preferencje użytkowników. Nowa witryna ma też lepiej działać na urządzeniach mobilnych. Adres strony bez zmian: [www.kirp.pl](http://www.kirp.pl).

## Nowy atak hakerski na kancelarie

**Osoba podszywająca się pod adwokatów z Wrocławia i Jaworzna rozsyła maile z zawirusowanymi plikami. Haker wykorzystał nawet logo i dane kontaktowe firmy.**

Jaj informuje portal zaufanatrzeciastrona.pl, wiadomość przesłana adwokatom na skrzynkę elektroniczną zatytułowana jest "Powiadomienie o przekazaniu sprawy karnej do Sadu Rejonowego we Wrocławiu" lub "Zawiadomienie o rozpoczęciu sprawy karnej w Sądzie okręgowym w Lublinie 15/09/2015". Przestępca wykorzystał w nich nawet logo i dane kontaktowe pewnej rzeczywiście istniejącej kancelarii prawnej we Wrocławiu.

Email ma załączony plik .zip lub .rar, zawierający złośliwe oprogramowanie, które ma m.in. możliwość przechwytywania i modyfikowania sesji bankowości elektronicznej. W plik kliknięto już ponad 500 razy.

EŚ: 2015-09-17; <http://www.prawnik.pl/wiadomosci/adwokaci/artykuly/894453.nowy-atak-hakerski-na-kancelarie.html>



## Legislacja pod dyktando wyborów i politycznej rywalizacji

<http://www.gazetaprawna.pl/artykuly/894355,raport-dgp-legislacja-pod-dyktando-wyborow-i-politycznej-rywalizacji.html>

**Projekty ważnych ustaw, nad którymi od dawna pracował rząd, poszły w odstawkę. Parlament zajął się za to takimi, które pojawiły się w ostatnich miesiącach, a nawet tygodniach**

Sejm tej kadencji ma przed sobą jeszcze dwa zaplanowane posiedzenia, Senat jedno. Co uda im się w tym czasie zrobić? O odpowiedź nie jest łatwo, bo duży wpływ na pracę parlamentarzystów ma kampania wyborcza.

10 maja odbyła się I tura wyborów prezydenckich. Wynik był niekorzystny dla urzędującego wówczas prezydenta Bronisława Komorowskiego. To, oraz perspektywa październikowych wyborów do Sejmu i Senatu, zrobiły swoje: następnego dnia prezydent ogłosił, że we wrześniu odbędzie się referendum w sprawie jednomandatowych okręgów wyborczych, finansowania partii politycznych z budżetu oraz wprowadzenia do ustawy klauzuli rozstrzygania na korzyść podatników wątpliwości dotyczących treści przepisów. Zaraz potem zwrócił się z odpowiednim wnioskiem do izby wyższej parlamentu, a ta rychło go rozpatrzyła. To był spektakularny, ale niejedyny przykład wpływu kalendarza wyborczego oraz rywalizacji politycznej z nim związanej na prace legislacyjne. Przyjrzelśmy się, czym zajmowali się parlamentarzyści po 10 maja. Jakie ustawy w tym czasie uchwalili (stały się bądź wedle wszelkiego prawdopodobieństwa staną się obowiązującym prawem), jakie wciąż bardzo zaprzatają ich uwagę oraz z jakimi mogą nie zdążyć lub na pewno nie zdążą. Szczególnie ciekawa jest ostatnia grupa. Są w niej m.in. takie projekty, których znaczenie było wcześniej wielokrotnie podnoszone. W tym także takie, których nieprzyjęcie w odpowiednim terminie może oznaczać opóźnienie we wdrażaniu unijnych dyrektyw czy trudności z uzyskaniem dostępu do funduszy unijnych.

Dlaczego rząd lub parlamentarzyści nie poświęcają im dostatecznie dużo uwagi? Być może dlatego, że zajęli się zupełnie nowymi pomysłami, np. projektami zmian w przepisach emerytalnych, a szczególnie – propozycją ustawy o restrukturyzacji walutowych kredytów hipotecznych (ją też prezentujemy w tabeli poniżej). Posłowie PO błyskawicznie przygotowali projekt, a Sejm równie szybko go uchwalił. Tyle że w kształcie innym niż chcieli autorzy – bardziej korzystnym dla kredytobiorców i niekorzystnym dla banków. Przeważały głosy opozycji (głównie PiS i SLD) oraz części posłów PSL. Senat równie sprawnie wprowadził poprawki przywracające dokumentowi pierwotny kształt. W obawie o porażkę w głosowaniu nad tymi poprawkami PO torpeduje dalsze prace nad ustawą. Może się więc okazać, że poświęcone jej czas i energia poszły na marne. Czy mogły zostać wykorzystane na pracę nad pilniejszymi regulacjami?

Wszystkie projekty i ustawy, nad którymi parlament nie zakończy ostatecznie prac przed upływem kadencji (kończy się w dniu poprzedzającym dzień, w którym zbiera się nowo wybrany Sejm) uznaje się – zgodnie z tzw. zasadą dyskontynuacji – za nieistniejące. Najprościej mówiąc – lądują w koszu. Mogą być co najwyżej podstawą do rozpoczęcia na nowo prac legislacyjnych w nowym parlamencie. Innymi słowy, straconych czasu i energii odzyskać się już nie da.

## **Rozporządzenia ministra sprawiedliwości w sprawie stawek adwokackich niezgodne z konstytucją**

<http://prawo.gazetaprawna.pl/artykuly/894349,rozporzadzenia-ministra-sprawiedliwosci-w-sprawie-stawek-adwokackich-niezgodne-z-konstytucja.html>

W ostatnim czasie przetoczyła się na łamach prasy burzliwa dyskusja na temat tworzonego przez ministra sprawiedliwości rozporządzenia. Ma ono uregulować zarówno zasady przyznawania, jak i stawki za czynności adwokatów i radców prawnych działających z urzędu oraz te stanowiące podstawę zasądzenia od drugiej strony zwrotu honorarium adwokackiego (tzw. stawki z wyboru). Dziś wiemy, że Trybunał Konstytucyjny powinien zbadać zgodność z konstytucją tych kontrowersyjnych unormowań.

Regulując materię ingerującą w prawa obywateli za pomocą przepisów rangi podstawowej, minister sprawiedliwości zaprosił do negocjacji przedstawicieli samorządów adwokackiego i radcowskiego. Ten kurtuazyjny gest nie mógł jednak przykryć mankamentów samych projektów oraz braku woli naprawienia istniejących od lat problemów na rynku pomocy prawnej. Adwokaci od stołu odeszli, nie godząc się na pozorowanie negocjacji; radcowie prawni wytrzymali. Opinie były jednak zgodne: zdaniem zarówno Naczelnej Rady Adwokackiej (NRA), jak i Krajowej Rady Radców Prawnych (KRRP) projekty w ogóle nie podejmują próby rozwiązania od lat istniejących problemów.

Zmiany zasad przyznawania stawek z urzędu skonstruowano tak, że nie pokrywają nawet kosztów ponoszonych w danych sprawach. Zmiany samych stawek są wybiórcze i kosmetyczne, co razi tym bardziej, że kwoty te pozostają niezmienione od wejścia w życie obowiązujących rozporządzeń (2002 r.). Jeśli chodzi o stawki z wyboru, koszty poniesione na pomoc prawną zwracane są jedynie w wysokości określonej w urzędowym taryfikatorze, nie zaś wedle ich rynkowej i ustalonej w konkretnym przypadku wysokości. Tym samym strona, pomimo wygranej w sądzie, może liczyć jedynie na częściowy zwrot poniesionych przez siebie kosztów. Oburzenie środowisk prawniczych znalazło wyraz nie tylko w ogłoszonym proteście i bojkocie negocjacji, lecz również w wielu krytycznych wypowiedziach, w odmowie wysyłania do sądów list adwokatów uprawnionych do obron karnych, a nawet w ulicznym marszu palestry.

Do wielu słusznych krytycznych argumentów należy dziś jednak dorzucić argument cięższego kalibru – argument natury konstytucyjnej. Niezwłocznie po publikacji rozporządzenia pozostanie do wykonania jedno posunięcie – poddanie kontroli Trybunału Konstytucyjnego kwestii uregulowania materii wymagającej rangi ustawowej przepisami aktu niższego rzędu – rozporządzenia.

Trzeba dostrzec, że sprawa stawek z wyboru ogranicza prawo obywatela do sądu w zakresie rzeczywistego dostępu do wymiaru sprawiedliwości. Obywatel musi zastanowić się, czy wystąpić do sądu i ustanowić adwokata z wyboru, wiedząc, że nawet w przypadku pełnej wygranej – na mocy regulacji dokonanej przez ministra w rozporządzeniu – sąd zasądzi jedynie niewielką część uiszczonego honorarium adwokackiego.

Ministerialnie ustalone w rozporządzeniu zasady regulujące stawki z urzędu ograniczają z kolei prawo majątkowe adwokata – prawo do godnego wynagrodzenia za świadczoną pracę. I nie chodzi tu już o wysokość stawek, lecz o to, że ograniczenie tego prawa dokonane jest aktem normatywnym niższego rzędu, co nie jest zgodne z konstytucją. Do ingerencji takiego rodzaju właściwe są bowiem przepisy rangi ustawowej.

Dotyczy to obydwu rozporządzeń, ponieważ zarówno stawki adwokackie z wyboru, jak i z urzędu są w bardzo niewielkim stopniu zakotwiczone w ustawie. Regulacja ustawowa jest blankietowa i niemal w całości odsyła do rozporządzenia.

Z tych względów wydaje się, że konieczne jest skonstruowanie wniosku o zbadanie przynajmniej:

1) zgodności art. 16 ust. 2 i 3 oraz art. 29 ust. 2 prawa o adwokaturze (t.j. Dz.U. z 2015 r. poz. 615 – dalej: p.o.a.) z art. 2, 10, 87 i 92 ust. 1 konstytucji, podnosząc zarzut, iż problematyka stawek za czynności adwokackie z wyboru i z urzędu, jako materia ustawowa, została delegowana, w sposób niedopuszczalny, do rozporządzenia;

2) zgodności art. 16 ust. 2 i 3 i art. 29 ust. 2 p.o.a. z art. 45 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 konstytucji, podnosząc, że opisane wyżej oddelegowanie regulacji do rozporządzenia narusza konstytucyjne prawo do sądu. Stawki adwokackie mają jednak bezpośredni wpływ na dostęp do sądu, a prawo to jest ograniczane przepisami rozporządzenia z uwagi na blankietowość ustawy;

3) zgodności art. 29 ust. 2 p.o.a. z art. 64 ust. 2 w związku z art. 64 ust. 3 i art. 31 ust. 3 konstytucji, jako że narusza on prawo majątkowe adwokatów do wynagrodzenia za pracę z urzędu za pomocą aktu normatywnego niższego rzędu – rozporządzenia (przepisy ustawy mają w tym zakresie charakter blankietowy);

4) zgodności art. 16 ust. 2 i 3 oraz art. 29 ust. 2 p.o.a. z art. 92 ust. 1 konstytucji. Brakuje tu bowiem wystarczająco szczegółowego upoważnienia zawartego w ustawie – wystarczająco precyzyjnych wytycznych dotyczących treści rozporządzenia ministra sprawiedliwości.

Nad opracowaniem takiego wniosku wstępnie pracujemy już w ramach Okręgowej Rady Adwokackiej w Poznaniu, tak by jego założenia przedstawić NRA. Dobrze byłoby, gdyby wystąpiła z nim do trybunału NRA oraz – równolegle – KRRP. Najlepiej jednak, by wystąpił z takim wnioskiem rzecznik praw obywatelskich. To bowiem przede wszystkim prawa obywateli do sądu zostały ograniczone aktem normatywnym niższego rzędu, niż wymaga tego konstytucja. ©?

Sprawa stawek z wyboru ogranicza prawo obywatela do sądu. Obywatel musi się zastanowić, czy wystąpić do sądu i ustanowić adwokata z wyboru, wiedząc, że nawet w przypadku wygranej odzyska jedynie niewielką część uiszczonego honorarium adwokackiego

Prof. dr hab. Maciej Gutowski

---